

Dziennik Kujawski
wychodzi oddzielnie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęc.
Przedpłata ćwierćroczna
na „Dziennik Kujawski” wraz z dodatkiem tygodniowym
PIAST, wychodzącym co sobotę, wynosi na pocztach 1,25 m.,
z przyniesieniem z poczty do domu 1,65 mk.,
miejscu 1,25 m.k., z przyniesieniem do domu 1,45 mrk.
w Austro-Węgrzech 2 korony, w Król. Pol. 70 kop. kwartalnie.
Pod opaską: (przesyła raz w tygodniu) w Niemczech 2,00 mk.,
w Austro-Węgrzech 2 korony 40 hal., w Ameryce 1 dolar kwartalnie.
Pojedyncze egzemplarze sprzedaje się po 5 fen.



Za redakcją odpowiedzialny
Roman Wojtkowski w Inowrocławiu.

Rękopisma
nadesłane do redakcyi, nie zwracają się, ale się niszczą.
Listy nadsyłać należy franko pod adresem:
Redakcyja i ekspedycyja „Dziennika Kujawskiego”
w Inowrocławiu, ul. Fryderykowska nr. 8.

Cena ogłoszeń: 1) 10 fen. za wiersz petitowy lub jego miejsce;
2) 25 fen. na pierwszej stronie przed tekstem.

Rocznik IX.

INOWROCLAW, dnia 5 września 1901.

Cesarz przyjął księcia Tezuka w śródk poludnie w Nowym Palacu w Poczdamie. Zrana dnia tego udał się książę z swymi towarzyszami do mauzoleum i złożył wieńce na grobowcach cesarza Fryderyka III i cesarowej Fryderykowej. Z południa pojechał książę z nowym ambasadorem chińskim do palacu cesarskiego. Cesarz przyjął go w sali, gdzie był przeniesiony tron, z buławą marszałkowską w ręku. Przy audiencji znajdował się książę Elzbiety Fryderyk i inni obecni w Poczdamie synowie cesarza, dalej dworzanie, sekretarz urzędu spraw zagranicznych w R. Chichfand, ministrowie, szefowie gabinetu, tudzież generałowie załogi berlińskiej i inni wojskowi.

Według »Reichsanzeigera« przyjął cesarz o godzinie 12^{1/2} jego kr. wysokość księcia Tozu na Tsafonga chińskiego i odebrał z jego rąk pismo, w którym cesarz chiński w sposób uroczysty wyraża swe najgłębsze ubolewanie z powodu zamordowania cesarskiego posła barona Ket-teleera.

Zerazem ksiątkę Toruń zaznaczył w przemówieniu, że cesarz chiński wysłnął go w deputacji sąrdwó z własnego popędu jak n życzenie moarsaw, dalej wyrzcił ze swej strony żal z powodu gwałtownej śmierci posła niemieckiego w Pekinie, wreszcie oświadczył, że cesarz chiński ma nadzieję, iż zająca zeszłoroczne były tylko przejściowe. Teraz, gdy chaury ustąpiły przed jasnością rozkwitanej przez pokój, ludy Niemiec i Chin rozumieją się lepiej i potrafią wzajemnie pomóc. Jest to straszenie mówcy.

W odpowiedzi swej odeszł rzekł między innymi: «Chcienie wierze, że brat jego król, wywołał osobiście trzymał się zdaleka od tej zbrodni następnych gwałtów przeciwko niejakim ambasadorom pokojowo usposobionym obok pałacu. Tem większa jednak wina spada na jego doradców i jego rząd. Niechaj też nie ludzie się, że przez samo wysłanie należy ekscytacji dać się uzyskać zaniechanie winy i przebaczenie, lecz trzeba by osiągnąć także przez zachowanie się zgodne z prawem narodów i obywateli ludów cywilizowanych».

Gdy książę przybył do pałacu i ni wasta ani
cieruwie nie oddał mu wojskowego holdu. Ce
przez czas sudyenoyi zajmował miejsce na
tronie z powaŹnym, a nawet surowym wyrazem
warzy. Skoro książę przestąpił próg, ciesz
nie podniósłszy się z tronu, skinął mu ręką.
Książę zbliżył się, składając dziękuję rasy gł
łki pokłon, poczem oderwał pismo brata i nie
bez oznaki wewnętrzznego wzburzenia.

Cesarz czytał odpowiedź energicznym to-
nem, kładąc pryzek na słowo cywilizowany.
Po audyencji wojsko oddało mu przynależne ho-
nory i książę robił przegląd kompanii honoro-
wych, salutując według chińskiego zwyczaju
płaceniem rąk. Po południu cesarz złożył mau-
zykcie a dzisiaj ma być na śniadaniu dworskiem.
W kołach urzędniczych panuje zmieszanie,
a podpisanie protokołu pokojowego nie ulegnie
czar zwłocze.

W kolonii Przyładka, a mianowicie w schronowco zachodniej stronie, gdzie operuje oddział Scheepersa, ponieśli Angley porażkę. Jak donoszą z Uniondale, patrol angielski z 25 ludzi wpadł w zasadzkę przy przejściu rzeki. Dowódca i dwóch ludzi uratowało się ucieczką, trzech poległo, czterech pojmano, a reszta poddała się, lecz puszczono ich na wolność, gdy natyili przysięgę, że powstrzymają się od dalszej walki.

Wybory w Galleyi nie mogą się odbyć bez skarg na nadużycia władzy ze strony sta-

rosłów, którzy starają się o przełomowanie rządów. W skargach tych jest bardzo wiele przesady; opozycja bowiem chętnie poługuje się wszelką bronią, aby ogół wyborców nie uspołobił dla kandydatów zachowawczego stronnictwa. Oznajdaj postawę: Daszyński, Rottler i Bojko przedstawili namiestnikowi nadzycia wyborcze. Namiestnik oświadczył, że przed kilkoma dniami wydał polecenie do starostów, aby przestrzegali ściśle obowiązujących przepisów. Obiecał on, że każe zbadać gruntownie wskazane wypadki nadużyć i winnych pociągnie do odpowiedzialności. Deputacya doręczyła namiestnikowi memoriał, wylizający szczegółowo nadużycia wyborcze ze strony władz politycznych.

Projekt albańsko-macedońskiej autonomii wypracowany i podpisyany jeszcze w roku 1898 w Zofii przez osiem wybitnych przywódców arnaukich, tądzież macedońsko-bułgarskich delegatów, ogłasza obecnie „Koenigsche Zeitung”. W projekcie tym wypowiedziano przedewszystkiem zasadę podziału zachodnich prowincji Turcji na dwie wielkie autonomiczne prowincje: Albanję i Macedonję, ze stolicami Elbassan i Salonika. Generał-gubernatorów obu prowincyj ma, za sprubą moceństw, mianować sultan na okres pięcioletni. Pojedyncze gąłęzie administracji mają być takie same, jak dawniej we wschodniej Rumelii. Sultan dowiedziawszy się o tym programie wysłał natychmiast dwóch swoich adiutantów do Albanji i tym powiódło się odwiedzić przywódców albańskich od macedońsko-bułgarskiego sołuzu.

Włec generalny katolików niemieckich, który się odbył w czeskim tygodniku w Osnabryku w prowincji Hanowerskiej, wśród udziału katolików z całych Niemiec, nasuwa i nam także, jako zliżony do katolików niemieckich skutkiem niezależnych od nas warunków politycznych, pewne uwagi, odnoszące się do znaczenia ogólnie społecznego tego wleca.

W czasie, w którym w życiu publicznem nie grzeszy się zbyt często objawami katolicyzmu, mile powinien wywierać na serca każdego katolika wrażenie widok tylu przedstawicieli ideał katolickiej, publicznie zgromadzonych pod hasłem: miłość, wiary i równoprawienia.

Nie mamy zamiaru zapuszczać się głębiej w ocenę prac wieca w kierunku politycznym. Każdy wiec jest pewnym przeglądem sił, jakimś stronnictwem rozprzeczającym. Wielkie ogólne wiece katolickie, jakie się w ostatnich latach w wszystkich krajach Europy przyjęły, przyczyniły się nie mało do rozwoju akcji katolickiej, już z tego powodu, że widok siły zbiorowej wlewa w jednostkę nową, potężną energię, wypływającą ze świadomości przynależności do wielkiego zorganizowanego ciała. Przy wiecach jednak z celem zbyt ogólnym nieraz zewnętrzny blask pokrywał musi istotne braki treści, a cała wartość takiego wieca polega na demonstracji na zewnątrz.

Z tego też punktu widzenia należy ocenić co dopiero ukształtowany wieś w Osnabryku. W liernych mowach na wielu tym wygłoszonych nowych kwesty nie poruszano, rozprowadzano tylko po części stare i utarte już prawdy, takie jednakowoż, że ostate ich przypominanie jest potrzebne i zawsze nowe korzyści przynosić może.

Odnosi się to mianowicie do poruszanej na wstępie kwestii socjalnej, głównie organizacji robotniczej, dalej do sprawy wychowania młodszego pokolenia i wskazywania na niedostatki dzisiejszej szkoły. Łączyło się z tem nawoływanie, aby też wpływy, jakie dzisiejsze wychowanie szkolne na młodzież szkolną wywiera,

paraliżować tem staranniejszem wychowaniem domowem.

Wypowiedziano dalej na wlecu tym ostrze-
żenie, że nowa walka kulturalna zagraża
Niemcom-katolikom. Przestrożę tę rozwijali w
różnolitych formach mowy wlecowi, mianowicie
Graber, Bachem, Solaler i profesor strasburski
Muler.

Nie chodzi tu o walkę kulturalną, jaką Kościół katolickiemu w Niemczech wypowiedział Bismarck, ale o nowe prądy, rozciągające się obecnie w Niemczech, a dążące do tego, aby Kościół katolicki osłabł i byt jego podpadł. Upadek ducha religijnego i sank wiary jest dźw w Niemczech ogólnym zjawiskiem, mniejszym uderzającym w koła katolickie, za to wyraźne w ewangelickich. Korzystają z tego żywioty, które nie chcą żadnej religii uznawać, które prawo przyrządzone stawiają w miejsce objawienia i katechizmu.

Te żywioły zwracają się głównie przeciwko kościołowi katolickiemu i Rzymowi i propagują w Niemczech hasło; »Los von Rom«, tj. hasło oderwania się od Rzymu.

Przeciwko tej podziemnej, ośczej ale skutecznej hecy antykatolickiej energicznie i skutecznie się zwracano na wiecu katolików w Osnabrück i nazwano ją nową walką kulturalną, chociaż ona nowa nie jest, przeciwnie, prowadzoną ona była z większą lub mniejszą intensywnością od czasów najdawniejszych.

Poruszono także na wielu tym zarzuty, wychodzące często bardzo z kół protestanckich, że katolicy zdolni są tylko do podrzędnych prac i do zajmowania niższych stanowisk w ustroju społecznym, a to z powodu, że ludność katolicka pozostaje pod wpływem przedwznych oświecle księży i ultramontańskich agitatorów. Na to odpowiedział znany poseł Bachem, że jeżeli protestanci w pomysłowości i energii przewyższają katolików, to protestantom przewyższają znów pod tym względem żydzi.

Wywiedł ten pośia Bachema nie był co prawda zbyt logicznym, bo chociażby żydzi przewyższali rzeczywicie pod względem rozwoju duchowego protestanckich Niemców, to nie jest to jeszcze wcale dowodem, że protestanci nie przewyższają katolików w kulturze. Natomiast twierdzenie to o rzekomej wyższości duchowej protestantów w porównaniu do katolików można zblić najlepiej, wskazując na narody, wyłącznie prawie katolickie, jak n. p. francuzi, którzy przecież mimo to protestanckie Niemcy daleko prześcignęli w kulturze.

Oświadczają jednakoż ogólne wrażenie, jakie wzięc ten tak na katolickich jak i na przeciwników zrobił, przynajmniej należy, że postawa wzięca tego była imponująca i że słusznie panuje w obrotu katolickim zadowolenie z moralnych korzyści, jakie wzięc ten przyniósł.

Wszakle należy podnieść jedną ujemną natury obserwację, która się mimowoli nasuwa.

W skład Niemiec, na których cały obszar diecezji ten miał się rozciągać, wchodziła także przysiężło 3 miliony katolików narodowości polskiej; ale mimo to diecezjalnych z niemieckimi katolikami naturalnym biegiem rzeczy złą i dobrą dołą o ile ona zależy od protestanckiego rządu lub od postępnich, a wręcz katolickich, tłumów.

już od dawna rozmaite krzywdy ze strony rządu pruskiego, z których wymienić w pierwszym rzędzie należy ten gwałt i przymus, używany wobec dzieci polskich w nauczaniu religii w języku obcym, a dalej miały w ostatnich czasach miejsce rozmaite zajścia, które mogły podać w wątpliwość chrześcijańską miłość albo choćby i tylko zyczliwość katolików niemieckiej narodowości do katolików Polaków.

Mimo niemieckiego charakteru tego wieca spodziewać się więc było można, że wszystko to

da poboc do specjalnego rozważania położenia katolików polskiej narodowości w Niemczech i do omówienia stosunku niemieckich katolików do katolików polskich, nadto, że kierujący wie- oem tym koryfeusz katolicyzmu nie omieszka- skorzystał z tej sposobności, aby i krzywdy katolikom polskiej narodowości się dziejące pu- bliźnie naplętnować i nieporozumienia w osta- tniach czasach z różnych przyczyn powstałe usu- nąć lub złagodzić.

Miloscie chrześcijańska, pod której hasłem wie- się odbywał, jest tylko wiedzy prawdziwie chre- ścijańska, kiedy jest powszechna. Tej powszech- ności nie można się stoli dopatrzeć w zachowaniu się wieca osnabrückskiego, skoro tak ważne, same przez się nasręcające się sprawy, jedynie z lekceważenia interesowanych współbraci, pomi- nął milczeniem.

Z dziedziny szkolnictwa.

Z powodu korespondencji »Z nad Wrześni- ocy« umieszczony w nr. 166 z dnia 24 lipca ode- brałm sprostowanie następującej ośowy:

W nr. 166 »Dziennik Kuj.« w liście z okolicy Wrześni, pisanej dnia 20 lipca, oznajmia kore- spondent, że syn sługi szkolnego katolickiej szkoły wrzesińskiej wystawiony był na karę ole- sną dlatego, że nie chciał brać udziału w nauce religii wykładanej po niemiecku. »Pan inspektor — pisze dosłownie korespondent — powiedział matce tego chłopca: »Nehmen Sie einen Knüttel und haufen Sie ihn durch, wenn er nicht deuth Religion lernen will.« Biedne matczyko snadź nie zostosoowało się do tej pedagogicznej rady inspektora, bo p. inspektor groził jej nawet skar- gą do rejenoy i utratą chleba.

»To przedstawienie rzeczy nie jest dokła- dnem, w większej części nawet nieprawdziwem. Rzecz, jak to sama matka tego chłopca potwier- dza, miała taki przebieg:

»Franciszek Gadziński, syn służącej szkolnej (sługi szkolnego nie ma wogóle we Wrześni) nie należał aż do 13 sierpnia bm. do rzędu kna- brnych; na lekcyach religii dawał odpowiedzi i nie był nigdy za ten przedmiot oślesnie ka- ranym.

»Jedynie z początku, po zaprowadzeniu nauki religii w języku niemieckim, nie chciał odebrać niemieckich książek i dawać jak należy odpo- wiedzi.

»Z okazji przybycia okręgowego inspektora szkolnego, rozmówił się tenże z służącą w tej sprawie, poczem służąca dała mu zapewnienie, że nie nakłaniała syna do wzmiarkowanego nie- posłuszeństwa. Natomiast uskarżała się przed inspektorem szkolnym — tak przynajmniej ro- zumiał on jej słowa — że jest bezsilną wobec swego syna, który jej zresztą sprawiał zmar- twienie. Na to odrzekł jej inspektor szkolny: »Gdyby mój syn w takim razie okazał się nie posłusznym, wzięlbym kij i zmusił go do po- słuszeństwa.«

»Inspektor szkolny nigdy nie groził służącej skargą u królewskiej rejenoy lub utratą chle- ba. Nie było do tego powodu, bo kobieta to porządna i pełni swą powinność.

Proces przeciw wiecownikom gostyńskim.

Przed sądem karnym w Lesznie toczył się dnia 3 bm. proces przeciwko siedmiu wiecowni- kom w Gostyniu, którzy mieli się dopuścić prze-

winień przeciwko paragrafowi 170 kodeksu karnego, czyli podburzać w sposób naruszający spokój publiczny jedną klasę ludności przeciwko drugiej i pobudzać do gwałtów. Wiece gostyński o którym mowa, był zwołany na dzień 21 kwie- tnia, lecz asesor policyjny p. Augustini rozwiązał zebranie. Pomyślny wyrok, mocą którego wszy- scy obwinieni zostali uwolnieni od winy, zako- mnikowaliśmy czytelnikom już wczoraj.

Na ławie oskarżonych zasiadli robotnik Lu- dwik Kolendowicz, właściciel ogrodnictwa Dabiński, asesor Franciszek Konieczny z Gostynia, redaktor Hojnacki z Poznania, uczeń szerski Sylwester Buczewicz, X. proboszcz E. Jackowski i malarz Wincenty Dudka z Gostynia.

Pierwszych trzech oskarżonych o podburzające mowy na wiecu — p. Hojnackiego, redaktora, o rozdzielanie broszur wieceowych, Buczewicza, 17-letniego o pomoe przy rozdzielaniu tychże broszur. — X. proboszcza Jackowskiego o tajne kierowanie czynnościami wieca, a Dudkę o obrazę urzędnika policyjnego.

Przewodniczył dyrektór sądu ziemiańskiego Schluter, oskarżyciela publicznego reprezentował prokurator Casper. Obrońcą oskarżonych był p. mec. Wolński.

Oskarż. Dabiński oświadczył zaraz na po- czątku: Polacy pragną, żeby dzieci ich nauczyły się dobrze języka niemieckiego, a protestują przeciw sposobowi nauki, nie wydającemu żadnego rezultatu. Na wiecu mówcy napominali oby- onych, aby na prawnej drodze starali się złemu zaradzić, bo obecna szkoła nie może nauczyć koniecznych rzeczy. Tylko Konieczny nie mógł swej mowy dokończyć, bo p. Augustini zebranie rozwiązał i manuskrypt jego mowy zabrał.

Oskarż. X. prob. Jackowski: Kolendowicza, Dabińskiego, Koniecznego i członków komiteu zaprosilem do siebie i wyznaczyłem im treść przemówień, że mają kłaść nacisk na zmianę przepisów co do nauki religii. Mów spleanych nie widziałem.

Przew.: Nie podobno przypuszczać, żeby Kolendowicz sam swą mowę napisał, musiał ją ktoś inny napisać.

Oskarż. X. prob. Jackowski: Tego wytlóma- czyć nie umiem.

Potem odczytano mowy, miane na wiecu gostyńskim, w polskim i niemieckim języku. Mowy te zawierają skargi na obecny system ger- manizacyiny i zalecają samopomoc podnosząc krzy- wdy, dziejące się wolać Polaków, oraz napo- mnienie, żeby każdy Polak wytrwał wiernie przy sztandarze narodowym. W mowie Koniecznego, której tenże nie zdążył przeczytać, jest mowa o stosunkach szkolnych i wezwanie, aby się udać do X. Arcybiskupa z prośbą, nie do ministra i ufać w orędownictwo Matki Boskiej Czę- stochowskiej.

Oskarż. Dabiński wywodzi, że nauczyciele ani słówka polskiego nie używają w szkole do małych dzieci, a przy takiej metodzie dzieci nie wiele mogą się po niemiecku nauczyć. Nauczy- cielowi nie wolno ani słowa mówić z dziećmi po polsku.

Przewodniczący sądu: Taka metoda jest isto- tnie nieodpowiednia. Pan Dabiński powinien jednak przyznać, że w Prusach język niemiecki jest urzędowym, że Francuzi w podobnych razach też by inaczej nie postępowali.

Oskarż. Dabiński: Coby Francuzi zrobili, tego nie wiem.

Przewodniczący sądu: Nie rozumiem, jak

nauczyciel może uczyć dzieci po- skie niemieckiego bez użycia języka polskiego.

Prokurator: Moje ośki uczą się języka fran- cuskiego także bez pomocy języka niemieckiego. Asesor policyjny p. Augustini: Na wiecu w Gostyniu sarzucano rządowi, że wprost muszę polskich gimnazystów do tego, żeby się przy- znali do tajnych związków. Wiece rozwiązałem, gdy już padło słowo »brodnarstwo«, rzucane na- hakstytów. Lito mi i na schodach lud- pluli przedemną.

Przewodniczący sądu: Nie wszyscy urzędnicy są hakstytami, to też nie jest godziwe i nie d- się pogodzić np. z urzędem sędziego.

Powiatowy inspektor szkolny p. Schwartz zeznał jako świadek:

— Niemiecka nauka religii odbywa się, o- tylko można, bez pomocy języka polskiego, ba- której jednak w pierwszym roku nie można się obywać. W drugim roku dzieci muszą już do- brze władze językiem niemieckim. W moim obwodzie jest nauka religii jeszcze teraz prawi- wa wszystkich oddziałach szkolnych udzielana w polskim języku.

Obrońca oskarżonych, p. mecenasa Wolński z Poznania wnosi, aby świadek, pow. inspektor szkolny zapytano, czy według rozporządzenia rejenoy bydgoskiej nauczyciel ma w domu z so- ną i dziećmi rozmawiać tylko po niemiecku.

Świadek odpowiada: Jest to moralnym ob- wiązkiem pruskiego nauczyciela, mówić tylko po niemiecku.

Prokurator wniósł przeciwko oskarżonym Dabińskiemu, Kolendowiczowi i Koniecznemu o karę więzienną, i to miesiąc odnośnie 2 odno- śnie 4 miesiące więzienia, przeciwko redaktorowi Hojnackiemu 50 marek kary, przeciwko Bucze- wiczowi o nagane, przeciwko X. proboszczowi Jackowskiemu o 60 m. kary, nareszcie o uwol- nienie oskarżonego Dudki.

Po snatoniem plaidoyer p. mecenasa Wolń- skiego trybunał ufał się na naradę i ogłosił po- upływie pół godziny wyrok uwalniający wszy- sikich oskarżonych.

Wiece.

Wiece w Kiszewie. W piątek, dnia 6 bm. o godzinie 9 rano odbył się w Kiszewie na- sali p. Dątkowskiego Zebranie w celu bliższego objaśnienia co do założonego tamże przez Spół- »Kupiec« z Brus składu. Ze względu na ważność sprawy spodziewamy się, że udział wiarusów parafii Kiszewskiej i okolicznych będzie jaknaj- licniejszy o co też uprzejmie prosimy.

Pracownicy, handel, rolnictwo i ga- spodarstwo domowe.

W Berlinie toczy się elekawa walka i. zw. »wojna mleczna«. Okolizni rolnicy dostarczający mleka do handlarzy berlińskich utworzyli kartel, do którego należą 5 tysięcy rolników. Kartel ten podwyższa cenę mleka z 1 na 1 1/2 tony. Dostawcy berlińscy i kupujący od nich handlarze sprzedawali litr mleka po 18 fen. i twierdzą, że na tem wiele nie zarabają, w skutek wielkich kosztów przewozu, rozwożenia i dziorawych składów oraz ryzyka, jeżeli mleka nie rozsprzedają. Berlin potrzebuje dziennie około 650 tysięcy litrów mleka. Około 100 tysięcy litrów mleka dostarczają mleczarnie berlińskie resztę okoliczni rolnicy, którzy teraz właśnie utworzyli kartel. Berlińscy handlarze mleka oświadczyli, że od rolników, należących do kartelu, mleka brać nie będą, a natomiast sprowadzą dostateczną ilość mleka z dalszych okolic. Oklawa będąc wyniki tej jedynej w swoim rodzaju »wojny«.

albo wysokie łydki, albo okrągłe oczy, albo wielkie głowy.

Czy katech mi loh kochał także? Gdzie mam odnaleźć tę miłość, skoro jej w sercu nie- ożuję? a jeśli wazb bóg chce, bym milował ich wszystkich, czemu w swojej wszechmocy nie da- im kształtu naprzykład Niobidów, których ani Pałatynie widziałeś? Kto kocha piękność, do- tego samego nie może kochać brzydoty. Inne- rzecz nie wierzyć w naszych bogów, ale milować ich można, jak milował ich Fidiusz i Praxytela i Miron i Skopas i Lizyasz.

Gdybym nawet chciał iść tam, gdzie mnie prowadzisz, nie mogę. Że zaś nie chce, a więc po dwukroć nie mogę. Ty wierzysz, jak Paweł z Tarsu, że kiedyś, z drugiej strony Styxu, na- jakichś polach Elizejskich będziecie widzieli w- sęgo Chrystusa. Dobrze! Niech ci sam wów- czas powie, czyby mnie przyjął z moimi gemma- mi, z moją wazą myrrenską i z wydaniami od- Sozuzusów, i z moją Złotowłosą. Na myśl o tem śmiać mi się chce, mój drogi, boś przede- i Paweł z Tarsu mówił mi, że dla Chrystusa- trzeba się wyrzec różnnych wieńców, uzi i ro- koszy. Wprawdzie mi inne obiecywał szczegół- ale mu odrzeki, że na takie inne za stary i że różni zawsze będą się cieszyć oczy moja- a wód filoków także mi zawsze miłszą będą- nił woń brudnego »blizniego« z Subury.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

QUO VADIS

POWIEŚĆ Z CZASÓW NERONA

Henryka Sienkiewicza.

(Ciąg dalszy).

Poczem zapowiedział im urość »przed dalszą podróżą« i właśnie czynił do niej przygotowania, gdy nadszedł list Winicyusza.

Petroniusz, odebrawszy go, zamyślił się nie- co, po chwili jednak twarz zajaśniała mu zwykłą pogodą i wieczorem tegoż samego dnia odpisał, co następuje:

»Oczekuję się waszem szczerzyciem i podziwiam wasze serca, carissime, albowiem nie sądziłem, by dwoje zakochanych mogło o kimś trzećmi i dalekim pamiętać. Wy zaś netylko nie za- pomnieliście o mnie, ale chcecie mnie nomówić do Sycylii, by podzielić się ze mną waszym chlebem i waszym Chrystusem, który, jak pi- szesz, tak hojnie wam szczerzycia przysparza.

Jesli tak jest, ojcze moje. Ja myślę, drogi, że Ligie powrócił ci także trochę Urus, a tro- chę lud rzymski. Gdyby Cesar był innym oto- wiekiem, myślałbym nawet, że zalechano dal- szych prześladowań, że względu na twoje z nim powinowactwo przez tę wnuczkę, którą Tybe- ryusz oddał swego czasu jednemu z Wini- cyuszów.

Skoro jednak mniemasz, że to Chrystus, nie będę sprzeczał się z tobą. Tak i nie żałujecie mu ofiar. Prometeusz również poświęcił się dla lu- dzi, ale, eheu! Prometeusz podobno jest tylko

wymysleł postów, ludzie zaś wiarogodni mó- wili mi, że Chrystusa na własne oglądali oczy. Ja razem z wami myślę, że to najuczciwszy z bogów.

Pytanie Pawła z Tarsu pamiętam i szadam się, że, gdyby naprzykład Ahenobarbus żył we- dzie nauki Chrystusa, to, możebym miał czas po- jechać do was, do Sycylii. Wówczas pod cie- niem drzew u źródeł, wlelibyśmy rozmowy o wszystkich bogach i wszystkich prawdach, jak wleliby niegdyś filozofowie greccy. Dziś krót- ką muszę ci dać odpowiedź.

Dwóch choć znać tylko filozofów: jeden zo- wie się Pirron, drugi Anakreon. Resztę tanto ci sprzedać mogą wraz z całą szkołą greckich i na- zychy stoików. Prawda mieszka gdzieś tak wy- soko, że sami bogowie nie mogą jej dojrzeć ze szczytów Olimpu. Tobie, carissime, wydaje się, że wazb Olimp wyższy jeszcze, i stojąc na nim, wolaż na mnie: »Wejdz, a zobaczysz także wi- doki, jakich nie widziałeś dotychczas.« Być mo- że. Ale ja ci odpowiadam: »Przyjacielu! nóg nie mam!« I gdy doczytasz do końca ten list, sądzę, że przyznasz mi słusność.

Nie! szczerzycielu małżonku królowy-jutrze- ni! Wasza nauka nie dla mnie. Mamie milo- wać Bityńczyków, którzy naszą moją lektykę, Egipcyan, którzy palą w moich kapłach, Ahe- nobarba i Tygellina? Na białe kolana Charytek przysięgam ci, że, choćbym chciał, nie potrafię. W Rzymie jest najmniej sto tysięcy ludzi, mają- cych albo krzywe łopatki, albo grube kolana,



Wzrosaj wiecz. o godz. 7^{1/2}, zasnaj w Bogu
4. p.

Walenty Sobociński

w 27 roku życia.

Eksportacja swiżk nastapi w piątek o go
dzinie 5 po poł. a pogrzeb rana o godzinie
10 z rana, o csem do osi krawym i przja
ciom w smutku pogratona (2605)

rodzina.

Marzynno, 4 września.

Księgarnia „Dziennika Kujawskiego” w Inowrocławiu

poleca nowości otrzymane na skład:

Gargas. Sudy z zakresu teorii statystyki 4.00 mk
Melitele. Noworocek literacki 4.00 mk
Tetmajer. Zawława Czarzy (d. amat) 5.00 mk
Puszet. Nowe klejnoty st. i. miasta Krakowa 1.00 mk.

Antoni Rose,

Poznań, Bazar
poleca

Artystyczne karty pocztowe

własnego nakładu

z ilustracjami typów wielkopolskich J. K. zaskia do
„Ogniem i mieczem” w strojach polskich 1817 r.,
z wizerunkami pocztów polskich.

Nakładów obcych

z reprodukcjami rysunków A. Grotgera: „Wojna,”
„Litania,” „Polonia” itd. i obrazów historycznych
Jana Matejki, panoramy „Ranawice” W. Kowalska,
z ilustracjami Andriejko do „Pana Tadeusza” i
„Marii” z ilustracjami do „Quo Vidis” itd. itd.

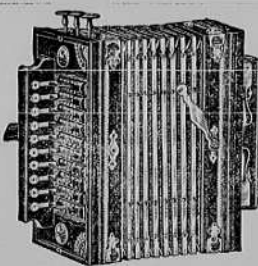
Codziennie

nowości kart fantazyjnych.

Podług fotografii lub obrazów wykonują sta
ranie wszelkie karty z widokami.

Na żądanie służę odwrotnie wzorami.

- 10 klawiszy, 2 klucze, podw. głosy, narożniki okute 4 m.
- 10 klaw., 3 klucze, 3 rzędy głosów, narożniki okute 5 m.
- 10 klaw., 4 klucze, 4 rzędy głosów, bar. dzo głosna 6 m.
- 10 klawiszy, 6 kluczy, 6 rzędów głosów, naroż. okute, wspinała 13 m.
- 10 klaw., 2 klucze, 2 rzędy głosów, każdy miech podw. 6 m.
- 10 klawiszy, 3 klucze, 3 rzędy głosów, każdy miech podw. 7 m.
- 10 klawiszy, 3 klucze, 3 rzędy głosów, każdy miech podw., taka jak model wskazuje 10 m.
- 10 klaw., 4 klucze, 4 rzędy głosów, jak m. del. 12 m.
- 10 klaw., 6 kluczy, 6 rzędów głosów, najwspanialsza 17 m.
- 1 klaw., 4 klucze, 4 basy, 4 rzędy głosów, naroż. okute 9 m.
- Skrzypce z strunami i smyczkiem 5 m.
- Skrzypce z smyczkiem lepsze 7 m.
- Skrzypce z smyczkiem, dobre 9 m.
- Skrzypce z smyczkiem, bardzo wysokiej budowy 12 m.
- Skrzypce bardzo wspaniałe 15 m.
- Skrzypce dla dobrych graczy 20 m.
- Skrzypce bardzo głośne 25 m.



Gebr. Muster-Schutz

10 klawiszy, 3 klucze, 3 rzędy głosów, każdy miech podw. 7 m.
10 klawiszy, 3 klucze, 3 rzędy głosów, każdy miech podw., taka jak model wskazuje 10 m.
10 klaw., 4 klucze, 4 rzędy głosów, jak m. del. 12 m.
10 klaw., 6 kluczy, 6 rzędów głosów, najwspanialsza 17 m.
1 klaw., 4 klucze, 4 basy, 4 rzędy głosów, naroż. okute 9 m.
Skrzypce z strunami i smyczkiem 5 m.
Skrzypce z smyczkiem lepsze 7 m.
Skrzypce z smyczkiem, dobre 9 m.
Skrzypce z smyczkiem, bardzo wysokiej budowy 12 m.
Skrzypce bardzo wspaniałe 15 m.
Skrzypce dla dobrych graczy 20 m.
Skrzypce bardzo głośne 25 m.

N. Zientkiewicz, 2391
Poznań, Stary Rynek nr. 35, I p.

Pomieszkazanie

o 7 pokojach i kuchni z przynależn. łazienką jest zaraz lub od 1 października nika rb. przy ul. Fryderykowskiej nr. 21 do wynajęcia. (2528)

A. Kaźmierczak, ulica Fryderykowska 29

Jako kucharz prywatny poleca się (2041) Skrzypczyński, ul. Poznańska 11.

Ladny duży pokój

z osobnym wejściem ze stołem lub bez jest od 15 go bm. do wynajęcia.

St. Szymański, ulica Jakóba 2, I piętro.

2 mularzy

znajdą zatrudnienie na dłuższy czas w Zelechlinie pod Rojewem.

Bekanntmachung.

De zwis hen dem alte jüdischen Kirchhof und der Kreuzstrasse gelegene Ackerfläche von 50,67 Ar soll auf 6 Jahre und zwar vom 1. April 1902 bis dahin 1908 neu verpachtet werden.

Der Verpachtungstermin findet am Freitag den 6. September 1901 Vormittags 11 Uhr in unserer Stadthauptkasse statt, zu welchem Pachtustig h erdurch eingeladen werden. (2582)

Kollath.

Świeża magdeburgska kiszona kapusta

pol. ca 2601

K. Nowakowski.

Mam zamiar przemiesznie dotychczas prowadzoną el g-noko ur adzoą

cukiernią

z wyszynkiem zaraz pod korzystnymi warunkami wydzierżaw. Biegi w swoim fachu pracowity cukiernik restaurator może mieć tu dobre powd enie. (2579) Bolesław Dankowski, Kruzwica w Rynku.

Chic !!!

est każda Pań, posiad. del. tania, czysta teatr, cere ruzna i miód, a serą białą o mięk. śl. kasamitu i oł. dawałco piękna pła. Każd. pń porzyna się na 6 tryki. Radebultskiem mydłem i liwo mlecznem. Bargmann i Sp. Radebult. Dromo. Zoszcz. ochronny. S. e. kup. ad: Kawalek 10 f. Do nabycia w aptece Wąs. wiczy w drogerii J. Dączyński i W. S. emianowski w Inowrocławiu i w apte. e. d. n. e. g. o. w. P. a. k. o. s. t.

Pomieszkazanie

o 1 i 2 pokojach, kuchnia z przynależn. łazienką i z garażem od 1 października przy ul. St. Ry. Poznańskiej 61 i Ome. turnej 24 do wynajęcia. (2611) Motyliński, budowniczy.

Pomieszkazanie

o 2 pokojach z kuchnią i przynależn. łazienką jest od 1. października do wynajęcia. Głuszkowski, ul. św. Ducha 15

Pomieszkazanie

o 2 pokojach i kuchni jest przy ul. M. e. j. G. a. n. t. r. n. e. j. 11 d. 1. 10. 01 do wynajęcia. Józefa Gulska. (2612)

Pomieszkazanie.

W ulicy Kolejowej nr. 6 jest pomieszkazanie pańskie, składające się z 5 pokoi, kuchni i przynależn. łazienką, do pomieszkazania o 3 pokojach z kuchnią i przynależn. łazienką, w ul. Kolejowej pod nr. 5 pomieszkazanie, składające się z 2 pokoi, kuchni i przynależn. łazienką. Na żądanie także ze stajnią do wynajęcia. (2583)

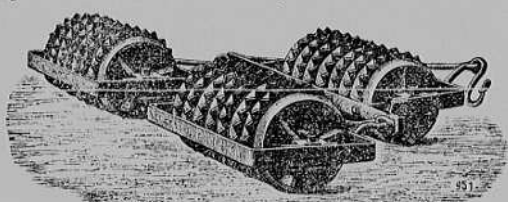
Louis Sandler, ul. Pozostawa nr 1

Skład z pomieszkaniem

również i mniejsze pomieszkazania od 1 października do wynajęcia. (1839) St. Skolasiński, Ul. św. Mikołaja nr. 2.

Do uprawy jesiennej poleca po cenach fabrycznych:

- Plugi Sacka do 8, 10, 14" órki.
- Plugi dwuskibowe „Rekord”.
- Brony Laacke'go i siewne.
- Walce Cambridge, Crosscill itd.
- Dryle Siederslebena, Sacka itd. itd. itd.



Skład maszyn i narzędzi rolniczych

Fabryki Towarzystwa akcyjnego

H. CEGIELSKIEGO w Poznaniu

Inowrocław, ul. Fryderykowska 21.

Telefonu nr. 28.



Meble! Meble!

zawsze wielki wybór, ceny bez konkurencyj także ratami poleca J. Kornaszewski Strzelno, rynek.

Telefonu nr. 28.

Śrót, gilzy, proch

w rozmaitych gatunkach,

przybłiki papierowe i filcowe,

naboje gotowe rozmaitego kalibru

poleca tanio

J. Ziolkowski, Kruzwica.

Skład i pomieszkazanie

jest od 1 października do wynajęcia. Jan Wybrański, 2533 ul. M. e. j. G. a. n. t. r. n. e. j. 2. Polecam kieszon. (2609)

słomę

każdego gatunku na parę słomki franko do wszystkich stroy i proszę o załączenie odesłanie wiadomości w razie żądanej dostawy. Odesłuję także dostawę wiekzych kł. słomy dla wiatr, rolniczych związków, spółek, gmin itd. F. M. Leidhold, Stralsund.

Słonine

solone, wędzone i prze rosła w tutejszej rzeźalni rewidowaną poleca (2587) M. Rosenberg.

3 doskonałych dozorców drenowania

i 100 wprawnych robotników

do drenowania znajduje na tuchmst na kilka lat zatrudnienie. Płacę za wykopanie 8 fen. w gruncie sztychowym. Robota jest w blizkości Wrocławia. (2610)

E. Wundrich.

inżynier kulturowy w Krstosynie.

Kupiec,

który przez 12 lat swój własny interes prowadził, a teraz z powodu niepowodzenia ston. ków podupadł, poszukuje miejsca jako sprzedawca w restauracji lub handlu cygar, albo jako podróźniacz. Odeśle przedstawienie każdego znan. (2591) Adres: A. N. 100 poste restante Wirsitz.

Dom. Piaski

p. Bach roie, stroya kolej Kruzwica ma (2572)

pszenicę

kostromkę do siewu na sprzedaż, tak'e w mniejszych partjach się sprzedaje. Zgłoszenia do Zarządu.

Karty wizytowe

wykonuje Drukarnia Dzion. K.

Pomocnika i ucznia

poszukuje od 1-go października.

Teofil Rochon,

handel żelaza w Chelmie.

subjekt handl.

23 lata mający, z branży handlu korz i deat, obsza. dobi. z poj. i podw. kulażk, postać. stałego i nnego miejsca od 1. 10. rb. Eask. of. npr. N. Klonkowski, Orono s/B. (2590)

Koże szwajcarską,

sprowadzoną wprost z Szwajcarii, tak zwana „Szwajcarska” biała i bez rogów, dająca do 5 litrów mleka, chos. (2577) Wł. Cegiel, ul. Andrzeja 11.